

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **Rozpoczynamy Audycje Kulturalne. Dzisiaj w miejscu, w którym zapewniam Was, że jeszcze nikogo nie było, bo znajdujemy się w ekspozytorze. Tak to miejsce jest opisywane w programie Festiwalu Wschód Kultury, przy fosie, przy Zamku Lubomirskich w Rzeszowie, a razem ze mną jest połowa Kolektywu EIZO, czyli Adrianna Gajdziszewska i Piotr Kolanko, którzy opowiedzą więcej o miejscu, w którym się znajdujemy i o wystawie "Acts of Memory".**

PIOTR KOLANKO: Dzień dobry, Piotr Kolanko z tej strony.

ADRIANNA GAJDZISZEWSKA: Dzień dobry, Adrianna Gajdziszewska.

ALEKSANDRA GALANT: **To zdecydujemy, czy najpierw mówimy już o tej instalacji, w której jesteśmy, czy zaczynamy od fontanny w Rzeszowie?**

PIOTR KOLANKO: To zacznij od fontanny. Jak chcesz zacząć od fontanny, to zaczynaj.

ADRIANNA GAJDZISZEWSKA: Fontanna na Bulwarach w Rzeszowie była punktem wyjścia w ogóle do stworzenia całego projektu. Zastanawiając się nad ideą całości, szukaliśmy w Rzeszowie miejsc, które są zapomniane w jakiś sposób, które mają duży potencjał i wymagają rewitalizacji i o które też mieszkańcy w jakiś sposób walczą albo wykorzystują ponownie, i takim miejscem jest właśnie ta fontanna na Bulwarach. Czytaliśmy przeróżne artykuły w internecie. Mieszkańcy wypowiadają się o tym miejscu w taki sposób, że właśnie potrzebują rewitalizacji tego miejsca, że chcą w nim spędzać czas. Zauważyliśmy, że w tym miejscu ludzie się spotykają, prowadzą zajęcia z jogi i to było taką w ogóle ideą i punktem wyjścia do opracowania całego konceptu tej wystawy.

PIOTR KOLANKO: To jest też trochę tak, że fontanna jakby zmieniała swoją funkcję, tak? Ona kiedyś była basenikiem, kiedyś była fontanną i teraz znowu jest jakby miejscem spotkań społecznych czy miejscem, wokół którego tworzy się jakaś debata społeczna na temat jego funkcjonalności czy na temat tego, co my mamy z nim w przyszłości zrobić. I to jest takie fajne, wiesz, odwrócenie symbolu, kiedy z jednego miejsca, które zostało wybudowane w jakiejś konkretnej intencji, tworzą się miejsca kolejne, które nadaje im społeczeństwo. To było dla nas taką bazą ciekawą, atrakcyjną, bo podobne miejsca, wiesz, znajdują się właściwie wszędzie na świecie. Ale chociażby w Berlinie, mamy stary bunkier, powiedzmy, wojenny, który został przerobiony na spichlerz owoców egzotycznych, później na imprezownię LGBT, a na końcu stał się galerią sztuki. To pokazuje jakby, jak zapotrzebowanie społeczne zmienia obraz zastanej rzeczywistości. I to było takim naszym punktem wyjścia.

ALEKSANDRA GALANT: **Trochę pokazujecie, że miasto rozwija się pod wpływem mieszkańców i nawet jeżeli, powiedzmy, władze jakiegokolwiek miasta zaplanują miejsce spotkań w jakiejś tam części miasta, to mieszkańcy i tak pójdą tam, gdzie czują się najlepiej, czyli wychodzi na to, że fontanna, której trochę przywracacie pamięć, bo o pamięci w dużej mierze jest ta wystawa, właśnie jest takim miejscem,**

którego mieszkańcy Rzeszowa nie chcą oddać.

PIOTR KOLANKO: Wczoraj, kręcąc filmik właśnie na fontannie, który będzie można obserwować tutaj na VR-ze, czyli jakby screen z miejsca, z tej fontanny i przyszli do nas tubylcy, którzy opowiadają o fontannie, o swoich wspomnieniach z nią, o tym, że w niej pływali, o tym, dlaczego ta fontanna przestała funkcjonować. To nie było tak, że myśmy ich zachęcili w ogóle do czegoś, czyli weszliśmy w naturalny proces, że oni po prostu stali na rowerach, byli z rodzinami i zaczęli dyskutować na temat tego, czym jest ta fontanna, a my przy niej kręcimy i właściwie robimy o niej projekt. To też dało nam takie poczucie, że ta debata jest w nich żywa, że to jest ważne, tak? Że to nie jest tylko wyczytany artykuł gdzieś tam prasowy z dawien dawna o jakimś nieistniejącym fakcie, tylko oni naprawdę się tym interesują. Co więcej, mają fajne wspomnienia. Mówią, że: "Nie, tę fontannę trzeba zostawić taką, jaka jest, bo ja w niej pływałem". Drugi chce zrobić tam amfiteatr, trzeci coś i okej, oni o tym myślą. Dla nas też ważne było, żeby nie powiedzieć im, co zrobić z tą fontanną, bo to nie do nas należy wymyślenie dla nich historii na nowo, no nie? Tylko zwrócenie uwagi: macie to, to jest miejsce, my wam zaznaczamy punkt na mapie, weźcie się za niego, możecie z nim zrobić wszystko, co chcecie.

ADRIANNA GAJDZISZEWSKA: Takie miejsca zauważyliśmy, że znajdują w różnych miejscach Polski, ale też odpowiedniki są gdzieś w innych krajach, na przykład w Ukrainie. Część grupy EIZO Fanni i Denis pochodzą właśnie z Ukrainy, i oni w swoich miastach mają właśnie bardzo podobne sytuacje. Nawet dosłownie fontannę, które mają dokładnie takie same problemy, stąd też początkowym pomysłem było wykorzystanie i stworzenie filmów analogicznych do tych, które będziemy oglądać na wystawie.

ALEKSANDRA GALANT: **Zanim wrócimy do tej fontanny, której daliście życie, powiedzcie trochę o tym, jak wygląda wystawa. No i powiedzmy trochę o tej instalacji. Wodnej, takiej powiedziałabym, metalowo-materiałowej, w której się znajdujemy. Jak to wszystko wygląda i jak to będzie wyglądało?**

PIOTR KOLANKO: Dla mnie wynik tej instalacji to jest przede wszystkim wynik myślenia pięciu zupełnie różnych, na pozór niepasujących do siebie artystów, bo mamy w zespole architekta, mamy historyczkę sztuki, mamy malarza, mamy performerkę i mamy kolegę zajmującego się nowymi mediami, więc to jest taki zespół, w którym właściwie każda z tych osób, budując wspólny projekt, dbała o jakieś założenia, które są dla jej specjalizacji właściwe. Mateuszowi bardzo, jako architektowi, zależało na odpowiednim umiejscowieniu tego w kontekście architektury dookoła, mi zależało na jakichś wartościach kompozycyjnych, estetycznych, ale też i sensualnych projektu. Fanni robiła performance, który żeśmy udokumentowali, który też tutaj na okularach VR będzie można zobaczyć oraz zobaczyć go na wernisażu. Denis przygotowywał nowe media, Ada tworzyła koncepcję brył i jakąś też warstwę merytoryczną projektu, więc jest tego bardzo dużo i to, co obserwujemy, jest wynikiem pracy piątki ludzi, którzy właśnie mają takie predyspozycje.

ADRIANNA GAJDZISZEWSKA: Praca nad projektem to była podróż pewnego rodzaju, a zaczynaliśmy zupełnie od pomyślenia nad konceptem site-specific dostosowanym do fontanny na Bulwarach rzeszowskich. Przez to, że projekt był przenoszony właściwie przez dwa miejsca

kolejne, a ten site-specific został właściwie tutaj umiejscowiony i wpisał się w zupełnie jakby inną estetykę, w zupełnie inny kontekst, nadając kolejnych nowych wartości. Sam koncept też w pewien sposób ewoluował. Każda z osób, właśnie zależało jej na czymś innym i jest to bardzo ciekawa wypadkowa właśnie naszych przeróżnych myśli, długich rozmów.

PIOTR KOLANKO: Każdemu zależy na zachowaniu siebie, a jednocześnie należało być na tyle otwartym, żeby wpuścić tą drugą osobę do swojego świata i jeszcze zaznaczyć swój teren. To było takie wymagające. Ta podróż też była taką podróżą przemieszczenia się z jednego miejsca do miejsca. Nam się ten kontekst zmieniał, ponieważ początkowe założenia organizatorów się zmieniały podczas. My musieliśmy się dostosowywać, więc jakby hybrydowo transferowała się ta rzeczywistość i to jest też z kolejnej strony metafora tej fontanny. To przejście i ta droga to było coś, co wyznaczyło społeczeństwo z kolei. I my musieliśmy razem tę drogę przejść, żeby stworzyć obiekt, który jednak w dalszym ciągu miał opowiadać o tym, co żeśmy zastali tam.

ALEKSANDRA GALANT: **Wy łączyście różne gałęzie, różne dziedziny sztuki, bo to jest projekt bardzo multimedialny. Mówiliście o nagraniach, mówiliście o okularach VR-owych, są zdjęcia, tego wszystkiego jest bardzo dużo.**

ADRIANNA GAJDZISZEWSKA: Tak, działamy w obszarze sztuki współczesnej. Łączymy przeróżne media, działamy interdyscyplinarnie. Zależy nam też, przynajmniej mi zależy na działaniu takim synestezyjnym, na działaniu na wielu zmysłach, działaniu wielu bodźców, co właściwie w kulturze współczesnej jest bardzo potrzebne teraz ludziom. Żyjemy w kulturze wizualnej i ta wizualność, która nas otacza, często wydaje się niewystarczająca, stąd podjęliśmy decyzję o bardziej interdyscyplinarnym właśnie podejściu do projektu i do całej ekspozycji.

PIOTR KOLANKO: To też chyba wynika z naszej natury, że podejmujemy się takich działań na co dzień i to może kwestia wykształcenia, może kwestia obycia, może kwestia po prostu patrzenia tego, jak wygląda sztuka na świecie i nasza chęć korespondencji. I myślę, że to to.

ALEKSANDRA GALANT: **Powiedzcie jeszcze trochę o tym miejscu, w którym się znajdujemy. Konkretnie o tym materiale, na który, jak się domyślam, nadrukowane są rozbryzgi wody z fontanny i myślę, że bardzo konkretnej fontanny.**

PIOTR KOLANKO: To chyba Mati musiałby coś powiedzieć na temat tej fontanny, bo on jest autorem tego rozbryzgu.

ADRIANNA GAJDZISZEWSKA: Ale faktycznie znajdujemy się w dużym ekspozytorze, na którym zawieszona jest ogromna tkanina, na którą nadrukowane są fragmenty, rozbryzgi fontanny, tak żeby to wrażenie synestezyjne było jeszcze bardziej spotęgowane, do tego wszechotaczający nas dźwięk i ekspozytor z okularami VR, na których będziemy pokazywać i performance nakręcony w 360 stopni, i widok fontanny właśnie tej, która była naszą inspiracją pierwotną, i takie metaforyczne jeszcze zaproszenie odbiorcy do fontanny, żeby mógł też poczuć tą wodę, ten klimat, to powietrze na sobie i móc to wszystko połączyć w jedną całość, i poczuć to dokładnie tutaj w środku, w samym środku tego ekspozytora.

PIOTR KOLANKO: Ja mam właśnie taką jakby swoją prywatną chęć, którą starałem się tutaj zaszczerpić ze swojej strony, że zazwyczaj tworzę środowiska, zazwyczaj tworzę projekt, który jest całościowy, do którego wchodzisz i mierzysz się z jakimś poczuciem. Musisz go odczuć, ono powoduje w tobie, że wchodzisz w jakiś nastrój, nowy świat, więc tutaj też to jest zastosowane, to też jest czytelne. Mamy ten VR, który przenosi nas w trochę inną rzeczywistość w kontekście nocy, my się przenosimy w dzień, więc tworzy się jakaś taka kolejna sfera symboliki. Tak że tak, to jest też właśnie działanie środowiskiem.

ALEKSANDRA GALANT: **Powoli będziemy kończyć naszą rozmowę, ale zanim to nastąpi, chciałabym was zapytać o wasze działania pozafestiwalowe, o EIZO.**

PIOTR KOLANKO: EIZO działa na różnych płaszczyznach. Znaczący, my tak naprawdę spotykamy się w okolicach jakiegoś projektu, działamy i każdy idzie po prostu swoim torem, czyli poszczególne osoby z ekipy robią zupełnie inne rzeczy. Denis robi w tym momencie swoje wystawy, będzie na rezydencji w Krakowie. Ada ma swoje projekty, ja gdzieś tam siedzę ostatnio mocno w street arcie, malarstwie, więc ja wracam do siebie malować świat. Mati pozostaje architektem, a Fanni pewnie będzie dalej robić performance.

ADRIANNA GAJDZISZEWSKA: EIZO jest też takim kolektywem, który zawiązał się właściwie niedawno w Krakowie. To jest chyba wartością tego kolektywu, że każdy z nas jest zainteresowany innym medium, działa w innym obszarze sztuk czy wizualnych, czy niekoniecznie wizualnych.

ALEKSANDRA GALANT: **W takim razie o wystawie "Acts of Memory", którą możecie oglądać na Festiwalu Wschód Kultury, a także o działaniach kolektywu EIZO opowiadali przedstawiciele, czyli Adrianna Gajdziszewska i Piotr Kolanko. Bardzo wam dziękuję.**

PIOTR KOLANKO: Dzięki serdeczne.

ADRIANNA GAJDZISZEWSKA: Dziękujemy i zapraszamy.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.